

# Zestaw **scenariuszy** zajęć korekcyjno-wyrównawczych i **bajek** terapeutycznych



Studenci pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej  
PUZ w Suwałkach

Zestaw jest rezultatem aktywności **studentów kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna** na Wydziale Humanistyczno-Ekonomicznym Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach.

## SPIS TREŚCI

WSTĘP	4
SCENARIUSZE	
Dorota Golubowska	5
Julia Paraszkiwicz	6
Julia Wiszniewska	8
Justyna Tomaszek	10
Agata Natalia Mioduszevska	12
Paweł Bydelski	14
Iwona Korzeniecka	16
Karolina Jakubanis	18
Martyna Adamska	20
Martyna Petas	22
Dominika Sakovič	24
Agnieszka Kurowska	26
BAJKI	
Barbara Barwikowska	28
Dominika Jermak	29
Rzatkiewicz Ewa	30
Iwona Żukowska	31
Karol Żynda	32
Katarzyna Borkowska	35
Martyna Adamska	36
Marzanna Wawrzyn	37
Monika Rótkowska	39
Patrycja Kowalewska	41
Paulina Kiślowska	42

## WSTĘP

Prezentowany Zestaw jest rezultatem aktywności studentów kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna na Wydziale Humanistyczno – Ekonomicznym Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Aktywność wiązała się z zadaniami związanymi z realizacją przedmiotu praca korekcyjno – wyrównawcza.

Z uwagi na pandemię, zajęcia prowadzone były on-line, dlatego też, wyraźnie praktyczny charakter problematyki przedmiotu, musiał przybrać formę zadania do wykonania indywidualnie, a jednocześnie przy współpracy całej grupy, w oparciu o zdalną formę kontaktów. Tak zrodziła się koncepcja zrealizowania projektu, którego celem było przygotowanie pomysłów na zajęcia korekcyjno – wyrównawcze, organizowane dla uczniów borykających się z różnymi trudnościami związanymi z procesem uczenia się. Podstawą komponowania scenariuszy zajęć, był wybór źródła trudności szkolnych (np. zaburzenia różnego typu, niepełnosprawności różnego stopnia, specjalne potrzeby edukacyjne, choroby przewlekłe itp.). Przyjęto jednakowy schemat budowy jednostki organizacyjnej takich zajęć (część wprowadzająca, merytoryczna i końcowa) i każdy student, kierując się wybranym źródłem trudności szkolnych, wyszukiwał stosowne ćwiczenia i opracowywał je w formie scenariusza zajęć, a wszystkie – zebrano w części I prezentowanego Zestawu.

W części II zgromadzono materiał w postaci bajek terapeutycznych lub tekstów, ukazujących możliwości kreatywnej twórczości studentów. Impulsem do pobudzenia wyobraźni było ćwiczenie, w którym należało stworzyć logiczną, swobodną wypowiedź, ale z koniecznością wykorzystania 10 słów (telefon, sowa, orkiestra, fotograf, kolorowy, czekolada, mapa, kokarda, wędka, kość lub zeszyt, traktor, słoń, okno, szampon, noga, księżyc, dywan, hydrant, filiżanka).

Rezultaty wykonanego zadania wywołały tak pozytywne wrażenie, że postanowiono stworzyć II część Zestawu, aby ukazać wyobraźnię, wrażliwość, kreatywność i nawet literackie umiejętności studentów. Z uwagi na to, iż wykazane cechy i umiejętności łączą się z merytorycznym przygotowaniem nauczyciela prowadzącego zajęcia korekcyjno – wyrównawcze, połączono obie części przygotowywanego opracowania.

W prezentowanym zestawie wybrano jedynie przykładowe scenariusze i bajki. Łącznie studenci przygotowali ich kilkadziesiąt. Zestaw scenariuszy i materiałów do zajęć korekcyjno-wyrównawczych jest przygotowany jako rezultat działania przygotowawczego kandydatów na nauczycieli oraz jako pomoc metodyczną, do wykorzystania przez tych, którzy zajęcia korekcyjno – wyrównawcze prowadzą w codziennej praktyce edukacyjnej i poszukują inspiracji do komponowania przebiegu takich zajęć.

Prowadząca i odpowiedzialna za zajęcia dydaktyczne

dr Marta Ewa Czeropska

## Dziecko ze spektrum autyzmu

Dziecko mające problem z:

- brakiem zdolności do nawiązywania jakichkolwiek interakcji z innymi dziećmi
- opóźnionym rozwojem mowy
- niechęcią do zmian
- trudnościami w naśladowaniu
- trudnościami w uczestniczeniu w naprzemiennych grach i zabawach
- brakiem kontaktu wzrokowego

Wiek: **5 lat**

Temat: Uczymy się bawić – wspomaganie wszechstronnego rozwoju dziecka z autyzmem.

Forma pracy: indywidualna

### Etap I – ćwiczenia rozgrzewające

1. Powitanie, stworzenie mu bezpiecznego środowiska.
2. Masaż dłoni na rozgrzewkę–dziecko naśladowuje ruchy terapeuty. Złożenie rąk jak do modlitwy, chwilowe naciskanie dłońmi o siebie, rozluźnianie. Pociieranie dłońmi: najpierw środkami, później wierzchami. Łączenie ze sobą pojedynczych palców: kciuka, wskazującego, środkowego. Naciskanie na siebie samymi palcami. Zaciskanie dłoni w pięstki i rozluźnianie.
3. Gniecenie kartek w kulę – zabawa z przedmuchiowaniem kulki do drugiej osoby.

### Etap II – ćwiczenia właściwe

1. Ćwiczenia plastyczne– malowanie farbami jednocześnie obiema rękami na dużym arkuszu papieru.
2. Cięcie nożyczkami paseczków kolorowego papieru.
3. Nawlekanie koralików danego koloru na sznurek– terapeuta pokazuje przykład nawlekanych koralików, czyli kolejność kolorów.
4. Zapinanie guzików.

### Etap III – ćwiczenia relaksacyjne

Zakończenie zajęć:

1. Porządkowanie miejsca pracy.
2. Zabawa z mydełkiem podczas mycia rąk– dotykanie dłoni, pociieranie ich jedna o drugą, klaskanie.

## **Dziecko ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – dziecko przewlekle chore na cukrzycę**

Wiek: **6 lat**

Czas trwania: 45 minut

Przebieg zajęć:

### **I. CZĘŚĆ WPROWADZAJĄCA**

#### **1. Przywitanie się przez zabawę**

Witam tych, którzy:

Mają ... lat

Lubią pieski

Lubią grać w piłkę

Lubią jeść warzywa itp.

Witam:

Wasze główki (dzieci kiwają główkami)

Wasze rączki (dzieci klaszczą)

Wasze nóżki (dzieci tupią) itd.



### **II. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA**

#### **1. Czarodziejska nić**

Zabawę rozpoczyna nauczyciel. Trzyma kłębek włóczki w dłoni i się przedstawia. Następnie odwija kawałek nici i trzyma jej koniec, a kłębek turla do któregoś z dzieci. Każde z nich przedstawia się i trzyma nitkę przy sobie tworząc sieć. Ostatnia osoba zaczyna zwijanie kłębka i dzieci mówią kolejno imiona poprzedniej osoby.

#### **2. O kim mowa?**

Nauczyciel rozpoczyna zabawę. Opisuje jedno z dzieci, ale nie mówi, które, np. ta osoba ma żółtą bluzkę, ciemne spodnie i warkoczki. Dzieci zgadują, kim jest ta osoba. Podnoszą rękę i prowadzący wyznacza jedną osobę do odpowiedzi. Kto zgadnie, o kim jest mowa, stara się powiedzieć tej osobie coś miłego. Później zadanie powtarza dziecko, które było opisywane i tak do końca, aż wszystkie dzieci zostaną opisane i skomplementowane.

#### **3. Kto jest wyższy, a kto niższy?**

Dzieci mają za zadanie ustawić się od najwyższego do najniższego bez pomocy nauczyciela.

#### **4. Łączy nas wiele**

Dzieci dobierają się w pary. Każda z nich otrzymuje kartkę, która zostaje umieszczona pomiędzy ramionami, następnie wykonują zadania: przejście kroku, przesunięcie w lewo/prawo, podskoczenie itp. Dla urozmaicenia kartkę można



zastąpić również nadmuchanym balonem.

#### 5. Podaj dalej

Dzieci stoją w kole. Jedno z nich dostaje nadmuchany balonik (może też być inny przedmiot, np. piłka) i trzyma go między nogami. Zadaniem dzieci jest przekazanie przedmiotu między sobą bez użycia rąk.

#### 6. Zrób to tak, jak ja!

Dzieci siadają na dywanie. Jeden ochotnik siada lub staje przed grupą. Dzieci klaszczą rytmicznie naprzemiennie w dłonie i kolana, mówiąc: „Raz i dwa, raz i dwa”, a ochotnik dokańcza „Kto zrobi to, co ja” i pokazuje dowolne gesty, ruchy, które reszta naśladuje. Dzieci zmieniają się rolę.

#### 7. Sałatka owocowa

Dzieci są ustawione w kręgu i siedzą na krzeselkach. Każde z nich jest owocem (można przyczepić do każdego dziecka obrazek danego owocu). Na hasło prowadzącego „Robię sałatkę z... (tutaj wymienia owoce)”, dzieci, których owoc został wymieniony, zamieniają się miejscami. Kiedy nauczyciel powie „Sałatka z wszystkich owoców”, to wszystkie dzieci zmieniają swoje miejsce.

#### 8. Łańcuszek wyrazów

Dzieci nadal siedzą na krzeselkach w kole. Zabawę rozpoczyna nauczyciel, który podaje jakąś sylabę, np. ta-. Zadaniem pierwszego dziecka jest dokończenie sylaby tak, aby utworzyć wyraz, np. ta-ra. Później wymyśla swoją sylabę i mówi ją kolejnemu dziecku. Zabawa trwa, aż sylaba powróci do nauczyciela.

### III. CZĘŚĆ KOŃCOWA

#### 1. Pożegnanie z dziećmi

Nauczyciel wraz z dziećmi staje w kręgu. Wszyscy łapią się za dłonie. Nauczyciel przekazuje dziecku stojącemu obok uścisk dłoni, wypowiadając słowa „Iskierkę przyjaźni puszczam w krąg, niechaj powróci do moich rąk”. Dzieci kolejno przekazują sobie uścisk dłoni.

## **Dziecko z mutyzmem wybiórczym**

Wiek: **6-7 lat**

Czas trwania: 45 minut

Przebieg zajęć:

### **I. CZĘŚĆ WPROWADZAJĄCA**

#### **1. Dziesięć palców – zabawa integracyjna, która służy do lepszego poznania uczestników**

Uczestnicy/uczestnik zajęć stoją/stoi i pokazuje 10 palców. Prowadzący zadaje pytanie, na które odpowiedź może być „tak” lub „nie”. Przykładowe pytania:

- Czy masz kota?
- Czy lubisz ogórki?
- Czy zdarzyło Ci się zasnąć na lekcji?

Pytanie kierowane jest oczywiście do wszystkich. Te osoby, które odpowiadają „nie”, chowają jeden palec. Gra toczy się do momentu, aż pierwszej osobie nie „skończą się palce” lub gdy pozostanie tylko jedna osoba w grze.

#### **2. Emocje w lusterku.**

Dziecko otrzymuje lusterko. Nauczyciel wymienia różne sytuacje, a dziecko odzwierciedla mimiką właściwy nastrój w danej sytuacji, np.:

- Tata właśnie powiedział, że jutro jedziemy nad morze
- Mama wróciła zmęczona z pracy
- Brat zobaczył wielkiego pająka

### **II. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA**

#### **1. Zabawy logopedyczne**

- Samodzielne zbudowanie wiatraczka i dmuchanie: wolno- szybko
- Zabawa z piórkiem- kto najdalej dmuchnie piórko, kto najwyżej, kto najdłużej utrzyma piórko w powietrzu itp.
- Przenoszenie powietrza z jednego policzka do drugiego
- Liczenie językiem zębów na górze i na dole (przy otwartej buzi)
- Oblizywanie językiem ust przy mocno otwartej buzi
- Robienie Dziubka z ust na zmianę z szerokim uśmiechem





### III. CZĘŚĆ KOŃCOWA

#### 1. Narysuj słonia

Zadanie polega na tym, aby jak najszybciej narysować słonia. Pierwsza osoba rzuca kostką, kiedy wypadnie jakaś liczba oczek, uczestnik rysuje jedną część ciała. Liczba oczek na kostce odpowiada części ciała słonia, którą ta osoba ma narysować:

- 1 oczko – głowa
- 2 oczka – uszy
- 3 oczka – korpus
- 4 oczka – noga
- 5 oczek – ogon
- 6 oczek – trąba

Wygrywa ta osoba, która szybciej będzie mieć pełnego słonia. (Może wyjść tak, że słoń będzie miał 5 trąb i 7 nóg, później można porównywać, kto ma ciekawszego potwora).

## **Dziecko z ADHD – zaburzeniem koncentracji uwagi**

Wiek: **6 lat**

Przebieg zajęć:

### **I. Ćwiczenie ruchowe:**

Ekspresja ruchowa- ćwiczenia prowadzące do poznania własnego ciała wg metody W. Sherborne:

- wyczuwanie twarzy – robienie zabawnych min
- wyczuwanie brzucha – ślizganie się w kółko na brzuchu
- wyczuwanie pleców – ślizganie się w kółko na plecach
- wyczuwanie rąk – w siadzie ze zgiętymi kolanami dotykanie prawym łokciem lewego kolana i odwrotnie
- wyczuwanie kolan – maszerowanie i bieganie z podnoszeniem wysoko kolan
- wyczuwanie całego ciała – turlanie się

### **II. Ćwiczenie wprowadzające:**

Sluchanie piosenki Majki Jeżowskiej pt. " Rytm i melodia"

Opowiadania o miłości

Są zwykle wszystkie takie same

Jeżeli cię to bardzo złości

Nie słuchaj, bo ja nie przestanę

Bo można kochać babcię i wujka

Papugę w kropki i jej krzyki

A w sercu na dnie mieć prócz tego

Zwyczajną miłość do muzyki

Rytm i melodia

Rytm i melodia

On taki mocny

Ona łagodna

Nie przechodź obok nich

Bez podania ręki

Cóż warte życie jest bez piosenki?

Lalala lalala

Można zajadać się ciastkami

Wydawać forszę ot! na ciuchy

Lecz bez muzyki to kochani

Świat byłby smutny oraz głuchy

Bo można kochać mamę i tatę

Lub góry...

Po wysłuchaniu piosenki dziecko stara się wyrazić jej nastrój w postaci rysunku, malując palcami.

### III. Ćwiczenia ogólne:

1. Dziecko siedzi na podłodze i zamyka oczy. Nauczyciel rysuje mu na plecach np. domek, słońce, kwiat itp. Następnie pyta je, co zostało narysowane. Jeśli dziecko nie potrafi odpowiedzieć na pytanie – czynność jest powtarzana.
2. Ćwiczenia w porównywaniu par przedmiotów tego samego rodzaju – dziecko porównuje przedmioty przedstawione na obrazkach. Są to: wysokie i niskie drzewo, wysoki i niski dom, wysoki i niski płot, wysoki i niski wazon, wysoki i niski kwiatek.
3. Układamy przed dzieckiem w ciąg figur geometrycznych w różnych kolorach i dziecko stara się zapamiętać szyk figur. Na polecenie nauczyciela odwraca się i zamieniamy lub zabieramy jedną figurę, a dziecko ma za zadanie odgadnąć, co zmieniło się w szyku.

### IV. Ćwiczenia relaksacyjne:

Ćwiczenie oddechowe – dziecko układa się na dywanie, zamyka oczy, oddycha głęboko. Słuchając muzyki relaksacyjnej słucha, jak nauczyciel spokojnym głosem opowiada o małym misiusi: "Jesteś teraz małym misiusi, który odpoczywa. Miś ma ciężką głowę, której nie da się podnieść. Leży sobie spokojnie na dywanie. Lewa nóżka jest bardzo ociężała i prawa nóżka jest ociężała. Prawa rączka jest bardzo zmęczona i lewa rączka jest leniwa, nie mogę jej podnieść. Jest tak ciepłutko, miłutko i przyjemnie. Jestem spokojny, bezpieczny, zasypiam."



## **Uczeń zdolny z zaburzeniami percepcji wzrokowej**

Czas trwania: 45 minut

1. Pomoce dydaktyczne:
  - karty pracy
  - kartoniki
2. Metody:
  - aktywizująca
  - treningowa
  - zadaniowa
3. Forma pracy:
  - indywidualna
  - grupowa

Przebieg zajęć:

1. Powitanie uczniów.

Dzieci siadają w kręgu. Nauczyciel prosi, aby jedno z nich wzięło włóczkę i rzuciło do kolegi, mówiąc mu coś miłego, np. masz dziś piękny uśmiech. Zabawa trwa tak długo dopóki każde dziecko nie będzie trzymało kawałka włóczki. Następnie prosimy, żeby dzieci postarały się ją zwinąć.

2. Zapoznanie uczniów z tematem zajęć.

### **Zabawa „Ukryte słowa”**

Nauczyciel rozdaje każdemu uczniowi zestaw kart z ukrytymi słowami. Zadaniem uczniów jest odnalezienie i podkreślenie ukrytych wyrazów (owoce, warzywa, rośliny). Uczeń, który odszuka jak najwięcej wyrazów, wygrywa. Na wykonanie zadania dzieci mają 5 minut.

- Były to pola minowe. (topola)
- Dzieci lubią malować i rysować
- Pomięta koperta leżała jeszcze na stole
- Bez pracy nie ma kolaczy
- Dzban Antek zbił, gdy sięgał po zeszyt
- Była to niewielka, pusta szkatułka
- Na boisku rozciągnięta była cienka lina

## 3. Przedstawienie tematu lekcji.

**Zabawa „Krasnoludek”**

Każdy uczeń otrzymuje kartę z napisem KRASNOLUDEK. Zadaniem dzieci jest utworzenie jak najwięcej nowych wyrazów z tego słowa (np. ludek, las, nos, dudek itp.)

Zadanie 1.

**„Wyprawa na ryby”**

Zadaniem uczniów jest przeczytanie poniższego tekstu i podzielenie go na wyrazy pionową kreską.

*Wyprawa na ryby. Naskarpierostydziemalinyzagradzającędrogędobrzegu jeziora.  
Przedzierając się przez nie, zgubił zegarek i nadatek podart spodni.  
Przedrobnielistki dostrzegł małą kłakaczkę,  
która siedziała na brzegu jeziora wygrzewając się w blasku słońca.  
Michał wyciągnął wędkę, na haczyku była przynęta ryby. Zarzucił przynętę i czekał.  
Nagle poczuł, że coś bierze. Zaczęła ciągnąć, ciągnąc, aż wyciągnął stary but.  
Wędkowanie szybko się skończyło, śmiało się sam siebie, zamiast ryby byłoby.*

**„Sałatka literowa”**

Każdy uczeń dostaje zestaw kartoników z poprzestawianymi literami. Zadaniem dzieci jest przestawienie odpowiednich liter w taki sposób, aby powstały poprawne wyrazy. Rozwiązania zapisują na odwrocie kartoników. Uczniowie dostają odpowiednie zestawy dostosowane do indywidualnych potrzeb ucznia.

wle-lew            ils-lis    seip-pies            lórikk-królik            orpodim-pomidor itp.

Zadanie 2

Doskonalenie położenia w przestrzeni.

Nauczyciel dzieli uczniów na 4 grupy po 4 osoby. W każdej grupie uczniowie wybierają lidera, który odczyta instrukcję do stworzenia ilustracji. Pozostałe dzieci otrzymują kartki, słuchają uważnie instrukcji i krok po kroku tworzą ilustrację. Na koniec każdy porównuje, czy prawidłowo wykonał rysunek.

Po prawej stronie słońca, u góry kartki, narysuj – chmurę. Nad słońcem narysuj kapelusz. Po lewej stronie słońca narysuj promienie. Po lewej stronie, na dole kartki, narysuj – drzewo, a po prawej stronie, na dole kartki – domek.

## 4. Podsumowanie zajęć „Kosz i walizka”

Prosimy każde dziecko, aby napisało na dwóch karteczkach, co mu najbardziej się podobało na zajęciach, a co sprawiło największą trudność lub się nie podobało. Do kosza wrzucamy to, co było niepotrzebne, a do walizki to, co mu się podobało i przydało do rozwijania i pogłębiania wiedzy.



## **Uczeń mający problemy w nauce wynikające z zaniedbania środowiskowego**

Wiek: **10 lat**

Grupa: 6 osób

Ćwiczenia rozgrzewające, wprowadzające, ogólne

- **Powitanie** i przypomnienie zasad/kontraktu zajęć grupowych, ustalenie podstawowych informacji o członkach grupy i zapoznanie grupy.

Poinformuj o celu zajęć: powiedz, że służą one uświadomieniu sobie własnej wartości, tego jak wiele uczestnicy potrafią oraz czego mogą się jeszcze nauczyć. Zadaj pytania:

Jak się dzisiaj czujesz, do dobrego spotkania Cię w szkole, co wydarzyło się w szkole w ostatnim tygodniu, czy jest coś czym chciałbyś się podzielić z grupą.

Ćwiczenia właściwe:

- **Most z papieru**

Podziel grupę na 2 lub trzy zespoły. Każdy z zespołów wyposaż w 5 kartek formatu A4 oraz litrową butelkę wypełnioną wodą. Przekaż zespołom zadanie polegające na zbudowaniu z papieru mostu, który rozpięty pomiędzy dwoma stołami lub książkami ma utrzymać butelkę wody.

- **Taki ktoś to jest gość**

Poproś dzieci, aby odwróciły swoje zeszyty do góry nogami i potraktowały ostatnią stronę jako pierwszą. Niech zapiszą na niej 10 ponumerowanych haseł:

1. Imię 2. Płeć 3. Ubiór 4. Nakrycie głowy 5. Ulubiony kolor 6. Zajęcie/Misja  
7. Moc/Zdolność 8. Powiedzonko 9. Mocna strona 10. Słaba strona

Poproś o uzupełnienie informacji z punktów i stworzenie tym samym charakterystycznej postaci według własnego pomysłu.

W kolejnym kroku ćwiczenia dzieci zamieniają się zeszytami i na oddzielnych kartkach ilustrują wzajemnie swoich bohaterów.

Dzieci znowu zamieniają się pracami (opis postaci + zdjęcie wędruje do kolejnej osoby) i kolejno symulują działanie bohatera w sytuacji zaproponowanej przez prowadzącego np: „Na drzewie jest kot i nie może z niego zejść, co zrobi?”

Relaksacja, podsumowanie, powtórzenie:

- **Gra w klaski**

Grupa siedzi w kręgu. Zabawa polega na klaskaniu po kolei z tym, że dwukrotnie klaśnięcie zmienia kierunek klaskania. Kto się pomyli, odpada z gry. Gdy zostaną dwie osoby, o zwycięstwo grają w łapki. Obserwatorzy dopingują obu zawodników jednocześnie.



Po wykonaniu ćwiczenia poinformuj, że to już koniec dzisiejszych zajęć, poproś uczestników o kilka zdań podsumowania.

Pożegnajcie się ustalonym hasłem i znakiem.

## Dziecko z opóźnieniami i zakłóceniami rozwoju ruchowego, w tym lateralizacji

Wiek: 7 lat

Ilość: 6 dzieci

Czas trwania zajęć: 45 minut

I etap:

1. **„Przylot i odlot ptaków”** – dzieci stoją w kręgu i każde po kolei wbiega do środka udając ptaka (macha jednocześnie obiema rękami), po czym wraca na swoje miejsce i tak każdy po kolei
2. **„Drwal rąbie drzewo”** – dzieci stoją w kręgu, każde z nich w tym samym czasie naśladuje drwala, który rąbie drzewo
3. **„Pranie”** – dzieci kucają trzymając ręce na wysokości klatki piersiowej, po czym kierują je na dół na wysokość pasa i zaciskają dłonie

II etap:

1. **„Orły na śniegu”** – dziecko leży na wznak na podłodze z rękami ułożonymi wzdłuż ciała i ze złączonymi nogami:

- jednoczesne rozsuwanie nóg i rąk oraz jednoczesne zsuwanie wykonywane rytmicznie

- przesuwanie:

- prawej nogi
  - lewej nogi
  - prawej ręki
  - lewej ręki
  - prawej nogi i prawej ręki
  - lewej nogi i lewej ręki
  - prawej nogi i lewej ręki
  - lewej nogi i prawej ręki
2. **„Dyktando rysunkowe”** – dzieci otrzymują kartkę papieru, ołówek lub mazak – nauczyciel dyktuje polecenia, a dziecko rysuje), np.:

Na samym środku kartki narysuj domek.

Z lewej strony domku narysuj płotek.

Za płotkiem narysuj słoneczniki.

Z prawej strony domku narysuj drzewa.

Obok drzewa narysuj budę dla psa.

Przy budzie narysuj psa.

Na samej górze kartki narysuj słońko.

Teraz pokoloruj rysunek.

III etap:

1. **„Gra na fortepianie”** – dzieci stojąc w kręgu naśladowują grę na fortepianie, wykonują skręty tułowia w prawą i lewą stronę
2. **„Podbijanie balonu”** – każde dziecko otrzymuje balonik, który stara się podbijać tak, aby nie upadł na ziemię (obiema rękami, lewą, prawą – jak wygodnie).



## **Dziecko ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu**

Wiek: **6 lat**

Czas trwania: 45 minut

### **I. CZĘŚĆ WPROWADZAJĄCA**

#### **1. Powitanie i zabawa: „ Deszczyk wciąż pada”**

Dzieci powtarzają za nauczycielem rymowankę najpierw wolno, a potem coraz szybciej, ilustrują ją prostym ruchem.

Deszczyk wciąż pada i pada, /dz: naśladują palcami padający deszcz/

Więc ruda wiewiórka już /dz: podskakują na ugiętych nogach, ręce mają z przodu zgięte w łokciach/

W spiżarni orzeszki składa /dz: przenoszą ręce z lewej na prawą stronę, „układają orzechy”/

Bo jesień, bo jesień /dz: obracają się wokół własnej osi, ręce mają wzniesione do góry/

Już /przykucają/

### **II. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA**

#### **1. Układanie obrazków z pociętych części bez wzoru.**

Uczniowie otrzymują pocięte na części kartki pocztowe (12 - 14 części). Samodzielnie układają bez wzoru. Nauczyciel kontroluje. Po zakończonej pracy wspólnie oglądają ułożone widoczki.

#### **2. Różnicowanie figur.**

Każdy uczeń otrzymuje tablicę z 20 obrazkami.

- Uczniowie rozcinają tablicę na dwadzieścia pojedynczych obrazków.
- Nauczyciel rozdaje uczniom takie same tablice.
- Polecenie do zadania: „Połóż pocięte kartoniki na taki sam wzór na tablicy. Zrób to, jak najszybciej potrafisz”.
- Uczniowie dobierają obrazki do pary, nauczyciel sprawdza. Uczeń, który wykonał pierwszy zadanie zostaje nagrodzony brawami.

#### **3. Zakreślanie ukrytych wyrazów, głośne odczytywanie i pisanie.**



Każde dziecko otrzymuje kartkę z rozsypanką literową:

1. ADZIEWCZYŃKA
2. IKEKAYCHŁOPIEC
3. KWADRATBNLP
4. LPROSTOKĄTMF
5. ZCWIOSNAKLP
6. YOSWAKACJE

**Polecenie:** „Przyjrzyjcie się literom w poszczególnych linijkach i odnajdźcie ukryte wyrazy. Podkreście odnalezione wyrazy ciągłą linią”. Dzieci samodzielnie odnajdują i podkreślają ukryte wyrazy. Odczytują je głośno i zapisują w zeszytach.

### III. CZĘŚĆ KOŃCOWA

#### 1. Wyścig skokami

Na sygnał pierwsi z zespołów wykonują skok lub serię skoków, w miejscu gdzie wylądował staje kolejny z drużyny i wykonuje to samo zadanie, wygrywa zespół, który pierwszy pokona wyznaczony dystans.

Uwaga! W zabawie powinno się stosować wszystkie możliwe skoki: obunóż, jedno nóż, rytmy wieloskokowe.



## Dziecko z zaburzeniami manualnymi

Wiek: **7-8 lat**

Grupa: 6 osób

Czas trwania zajęć: 45 minut

Przebieg zajęć:

1. Powitanie poprzez uścisk dłoni.  
Zabawa rozluźniająca „**Malowanie paluszkiem**” – łączymy dzieci w pary i siadamy na dywanie. Jedno z dzieci odwraca się do kolegi/koleżanki plecami. Druga osoba paluszkiem maluje na plecach litery, z których składa się jego/jej imię. Osoba odwrócona musi odgadnąć jak kolega/koleżanka ma na imię. Można wykorzystać także dowolne wyrazy, np. dom, pies, kot itp.
2. Zabawa „**Ubierz butelkę**” – każde dziecko otrzymuje plastikową butelkę oraz różnej wielkości gumki recepturki. Zadaniem dzieci jest nałożenie gumeczek na butelkę, tak aby butelka była wypełniona kolorowymi gumeczkami.
3. Zabawa „**Guzikowa gąsienica**” – dzieci nawlekają na sznurek kolorowe guziki, tak aby powstał kształt. Możemy nawlekać guziki wzdłuż sznurka, dzięki czemu powstanie nam gąsienica.
4. Zabawa „**Głodny potwór**” – dzieci otrzymują durszlaki oraz makaron spaghetti. Zadaniem każdego dziecka jest przełożenie makaronu przez dziurki durszłaka. Dzieci w ten sposób karmią „potwora”.



5. Karty pracy – rysowanie wzorów po śladzie, rysowanie za pomocą szablonów, wycinanie odpowiednich kształtów itp.
6. Zabawa ruchowa – ćwiczenie w orientacji własnego ciała – śpiewanie piosenki z pokazywaniem:
  - Głowa, ramiona,
  - kolana, pięty, 3x
  - Głowa, ramiona,
  - kolana, pięty,
  - oczy, uszy, usta, nos.
7. Zabawa „**Potyczka**” – dzieci wraz z nauczycielem układają wieżę z patyczków układając je na przemian. Następnie dzieci łączą się w pary i kolejno wybierają patyczki. Kto wybierze więcej patyczków nie naruszając pozostałych, zwycięża.
8. Zabawa „**Moje myśli**” – dzieci otrzymują mazak i kartkę. Nauczyciel włącza relaksacyjną muzykę, dzieci zamykają oczy i w wolnym tempie malują mazakiem na swojej kartce. Następnie dzieci otwierają oczy i patrzą na swój obrazek. Opowiadają, co ich zdaniem jest na obrazku, co ten malunek przypomina.
9. Zabawa rozluźniająca z piłeczkami rehabilitacyjnymi. Dzieci w rytmie spokojnej muzyki zaciskają dłoń z piłeczką i rozluźniają (na przemian).
10. Rozmowa na temat zajęć (pytamy dzieci o ich odczucia, czy zajęcia im się podobały). Pożegnanie poprzez uścisk dłoni.

## Dziecko z lekkim zaburzeniem wzroku i krótkowzrocznością wykazujące trudności w pisaniu i czytaniu

Wiek: 7 lat

Czas trwania: 45 minut

Przebieg zajęć:

### I. CZĘŚĆ WPROWADZAJĄCA

1. Gimnastyka oczu:
  - zamykanie i otwieranie powiek
  - kręcenie gałkami ocznymi z zamkniętymi oczami
2. Wymienianie przedmiotów o różnych kolorach, znajdujących się w Sali.

### II. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA

1. Znajdź litery - dziecko otrzymuje słowa zaczynające się na ,b' i ,d'. W pierwszym zestawie ma za zadanie podkreślić kolorem słowa zaczynające się na ,b', w drugim na literę ,d'.
2. Dokańczanie szlaczków - dziecko musi dokończyć szlaczki, które przypominają pisownie litery ,b'.
3. Rozsypanka wyrazowa - dziecko ma za zadanie oddzielić wyrazy zaczynające się na ,b' od tych na literę ,d'.
4. Pisanie litery ,b' na różnych fakturach.
5. Dziecko pisze literę ,b' długopisem na kartce, następnie na tablicy, w powietrzu, palcem na biurku, macie sensorycznej, szybie, swojej dłoni.

### III. CZĘŚĆ KOŃCOWA

1. Terapeuta „pisze” na plecach dziecka litery ,b' i ,d', prosząc je o ich rozpoznanie.
2. Bajka relaksacyjna „Kotek”.

Terapeuta włącza muzykę relaksującą i czyta bajkę.

Mały kotek samotnie wracał ze szkoły. Ciągnął łapkę za łapką wolno, jakby ospale. Był smutny, nic go nie cieszyło, czuł się bardzo nieswojo. Niechętnie prychnął na inne przechodzące obok zwierzęta.

Nagle nadleciał mały motylek i nad samym nosem kotka zrobił okrężenia, jedno, drugie, trzecie. - Chyba mi się przygląda - pomyślał kotek i łapką próbował odgonić motylka. Ale ten wcale nie odlatywał, tylko krążył, krążył i jak samolot kreślił znaki w powietrzu. Kotek patrzył i patrzył, jak zaczarowany, w piękny lot motyla. A ten wzbił się wyżej, jakby chciał dolecieć do słońca i nagle zniknął mu z oczu za wysokim ogrodzeniem. Zaciekawiony kotek zbliżył się do płotu, wdrapał się po deskach i znalazł się w ogrodzie. Rozejrzył się dookoła.

Było tam tak pięknie, rosły wysokie owocowe drzewa sięgające koronami do nie-



ba, a małe krzaczki, jakby przy nich przycupnięte, trzymały się ich jak maminej spódnicy. Rosły też kolorowe kwiaty, które jak dywan pokrywały cały ogród. Kotek poczuł zapach ziemi, kwiatów, krzewów i drzew. Pociągnął mocno noskiem i zapach jak fala, jakby ramionami, objął go. Kotek położył się na trawie i oddychał miarowo, równo i spokojnie. Przetarł oczy, podłożył łapki pod głowę, wyciągnął całe ciało, było mu bardzo wygodnie. Leżał teraz i odpoczywał. Poczł senność.

Słońko wysłało swe promyki na ziemię, by pogłaskały każdy kwiatek, każdy listek i każdą roślinkę. Kotek poczuł przyjemny dotyk ciepłych promieni. Zamknął oczy, a promyczki jeden po drugim głaskały go, przyjemnie ogrzewając. Po chwili pojawił się delikatny wiaterek, który kołysał listki i gałęzie, jakby do snu. Pochylił się nad kotkiem i też go kołysał, trzymając w swoich ramionach.

Kotek poczuł, jak wiaterek przesuwając się teraz po nim od głowy do łap, do pazurków samych, z wolna uwalnia go od smutków, i jeszcze raz, i jeszcze delikatnie



przesuwając się od głowy w dół ciała, zabiera ze sobą całe niezadowolenie. Kotek poczuł się tak dobrze, poczuł się spokojny, jakby obmyty ze wszystkich swoich dużych i małych zmartwień. Otworzył wolno oczka i popatrzył na chmurki, które płynęły po niebie, nie spiesząc się, leniwie, nie przeganiając się, zgodnie. Płynęły i płynęły, a wiatr wolno je popychał.

Kotkowi było tak dobrze. Nagle jedna mała kropelka spadła mu na nos. - Co to? - zdziwił się. Rozejrzył się dookoła i zobaczył, jak kwiatki wyciągają swoje małe główki do kropli deszczu, zupełnie jak on pyszczek do miseczki z mlekiem. Usiadł na trawie. Przeciągnął się. Kropelki deszczu wolno, lecz miarowo spadały na spragnione roślinki. Wraz z tym delikatnym deszczem wróciła mu siła. Wstał, otrząsnął futerko, uśmiechnął się do siebie zadowolony. - Pora iść do domu - pomyślał. Ale dziwną przeżyłem przygodę w tym ogrodzie, gdzie przyprowadził mnie motylek. Wrócę tu jeszcze - obiecał sobie - tu jest tak pięknie i spokojnie. Wyprężył się do skoku i jednym zamachem przeskoczył plot. Radośnie machając ogonem, wrócił do domu.



## **Dziecko z zaburzeniami percepcji słuchowej**

Wiek: **7 lat**

Czas trwania: 45 minut

Przebieg zajęć:

### **I. CZĘŚĆ WPROWADZAJĄCA**

1. Kto to mówi? – zabawa słuchowa – rozpoznawanie osób na podstawie barwy ich głosu.

Nauczyciel (N) zaprasza 5 chętnych dzieci. Pozostałe siedzą tyłem do N oraz wybranej piątki. Każde z pięciorga dzieci wymienia nazwę dowolnego instrumentu, zwierzęta, przedmiotu. Zadaniem siedzących dzieci jest odgadnięcie, kto wymówił daną nazwę.

### **II. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA**

1. Jednakowa sylaba.

Nauczyciel podaje pary wyrazów, dziecko wymawia sylabę, która jest taka sama dla obu wyrazów:

- kasa – kawa
- łyżka – łyżwa
- muszka – muszla
- cerata – Agata
- rama – tama
- parasol – parapet

2. Nowy wyraz.

Nauczyciel pyta dziecko, jaki wyraz powstanie, gdy zamieni głoski:

- burek – b na n, b na t, b na k
- lok – l na k, l na r, l ma s
- kot – t na s, t na c, k na p
- kawa – k na l, k na n

3. Rozpoznajemy dźwięki instrumentów.

Dzieci zapoznają się z instrumentami muzycznymi, np. gitara, flet, pianino, cymbałki.

Po zapoznaniu się, dzieci usiadają tyłem do nauczyciela, nauczyciel gra na kilku instrumentach muzycznych np. na gitarze, flecie, pianinie, cymbałkach. Dzieci muszą zgadnąć, który instrument wydaje dźwięk.

#### 4. Szukanie tykającego jajka.

Uczeń ma za zadanie znaleźć nastawiony tykający minutnik do jajek – czas mija w momencie, kiedy minutnik zaczyna dzwonić.

Relaksacja – wsłuchiwanie się w ciszę. Uczeń przyjmuje wygodną dla siebie pozycję, zamyka oczy i wsłuchuje się w otaczające go dźwięki.

#### 5. Rozpoznawanie dźwięków.

Słuchanie dźwięków znanych z otoczenia (płyta CD), np.: szum wiatru, szum lecącej wody z kranu, odgłosy wiejskiego podwórka, odgłosy miasta itp. Uczeń stara się je rozpoznać kładąc klocek na ilustracji symbolizującej dany dźwięk. Nauczyciel ponownie odtwarza poznane dźwięki i prosi o zapamiętanie kolejności w jakiej po sobie występują. Następnie dziecko ma ułożyć ilustracje w takiej kolejności, w jakiej usłyszało te dźwięki.



### III. CZĘŚĆ KOŃCOWA

#### 1. Zakończenie zajęć.

Podsumowanie poprzez ocenę stopnia trudności oraz określenie nastroju po zajęciach:

\* ocena stopnia trudności – pokoloruj ilość gwiazdek – im więcej, tym trudniejszy poziom

\* ocena nastroju po zajęciach – pokoloruj odpowiednią buźkę (uśmiechniętą, obojętną, smutną).

## **Dziecko z mutyzmem wybiórczym**

Wiek: **6 lat**

I. Ćwiczenia wprowadzające:

### **Ćwiczenie 1**

Gimnastyka narządów artykulacyjnych (wszelkie zabawy tego typu mają na celu pogłębienie oddechu, rozruszanie przepony, wydłużenie fazy wydechowej, rozluźniają mięśnie szczękowo-twarzowe, co ułatwia komunikację werbalną)

- dmuchanie baniek mydlanych – najpierw dużo małych baniek (mocny wydech), a potem próba nadmuffiania jak największej bańki (wydech musi być długi i słaby)
- gorąca zupa – dmuffianie na łyżkę gorącej zupy
- świeczka – dmuffianie na płomień świeczki
- pajacyki – naśladowanie min wesołego i smutnego pajacyka
- rybka – wciąganie policzków do środka
- piłeczka – przy mocno zwartych wargach dziecko wypełnia policzki powietrzem, dalej przenosi powietrze z jednego policzka do drugiego
- fruujące kartki – dmuffianie na skrawki papierów, zdmuffywanie z nosa kawałków papieru
- cmokanie i parskanie (wprawianie warg w drganie)
- unoszenie języka wysoko w kierunku nosa
- dotykanie czubkiem języka na zmianę do górnych zębów, a następnie do górnej wargi przy maksymalnym opuszczeniu szczęki dolnej

### **Ćwiczenie 2**

Odpowiedzi: TAK – NIE

Zadaniem dziecka jest udzielenie jednowyrazowej odpowiedzi potwierdzającej lub negującej TAK lub NIE.

1. Czy słońce jest gorące?
2. Czy kot szczeka?
3. Czy kura pływa?
4. Czy ptaki latają?
5. Czy w Polsce mówi się po chińsku?
6. Czy trawa jest zielona?
7. Czy latem pada śnieg?
8. Czy Ty masz na imię Angelika?
9. Czy dzisiaj świeci słońce?
10. Czy pieski szczekają?

II. ĆWICZENIA WŁAŚCIWE

### **Ćwiczenie 1**

Pokaż, gdzie jest?

Zadaniem dziecka jest wskazanie na sobie bądź na obrazku wymienianych elementów – części ciała. Wymieniamy po kolei wszystko to, co jest w zakresie możliwości dziecka, co jest znane, np. części ciała, przedmioty w pokoju, zabawki, meble. Zadaniem dziecka jest wskazanie na obrazku bądź dotknięcie wszystkich elementów pojedynczo, a następnie po kolei.

„Pokaż, gdzie jest?”

OKO UCHO NOS BRZUCH  
PRAWA RĘKA, LEWE KOLANO, GŁOWA  
RĘKA KOLANO

Pokaż: oko, ucho, nos, brzuch, prawa ręka, lewe kolano, głowa – według przedstawionego schematu:

„Pokaż, gdzie jest?”

Okno,	1 – Jeden, 2 – dwa... zaczyna się gra
Okno, ucho,	2 – Dwa i 3 – trzy... podskocz ty!
Okno, ucho, nos,	3 – Trzy i 4 – cztery... naśladowaj rowery!
Okno, ucho, nos, brzuch,	4 – Cztery, 5 – pięć... na lody mam ochotę!
Okno, ucho, nos, brzuch, prawa ręka,	5 – Pięć i 6 – sześć... podskocz, daj cześć.
Okno, ucho, nos, brzuch, prawa ręka, lewe kolano,	
Okno, ucho, nos, brzuch, prawa ręka, lewe kolano, głowa,	
Okno, ucho, nos, brzuch, prawa ręka, lewe kolano, głowa i zabawa już gotowa	

### Ćwiczenie 2

Tabela do wspólnego liczenia/wyliczania.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10

Pokoloruj na swój ulubiony kolor te pola z liczbami, które znasz i potrafisz prawidłowo nazwać. Wskazujemy/nazywamy według kolejności bądź pokolorowanego schematu. Osoba koordynująca zabawę powinna wybrać sobie pierwsze pole, na tzw. przełamanie.

Możemy wykorzystać tekst wierszyka do wyszukiwania czytanych liczb, naśladowania czynności: podskakujemy, robimy rowerek, liżemy lody, witamy się. Potem możemy liczyć naprzemiennie i każdy samodzielnie (dziecko liczy do tyłu, do ilu potrafi).

### Ćwiczenie 3

„Ślepiec” – dzieci stają w parze, jedno dziecko zamyka oczy, drugie dziecko prowadzi je, pomaga poznać otoczenie, lecz bez słów. Potem następuje zmiana.

## III. ĆWICZENIA RELAKSACYJNE

### Ćwiczenie 1

„Leniwy kot”: w trakcie tego ćwiczenia dziecko powinno udawać, że jest rozleniwionym, mruczącym kotem. Może szeroko ziewnąć, zamiauczeć, zrobić ćwiczenie „koci grzbiet” i przeciągać się w taki sposób, aby rozciągnąć grzbiet i kończyny. Każdy ruch powinien być wykonywany spokojnie i bez pośpiechu.

### Ćwiczenie 2

„Piórko/ posąg”: ćwiczenie polega na tym, że dziecko udaje, że jest lekkim piórkiem unoszącym się w powietrzu. Po 10 sekundach takiego „lotu” zastęga niczym posąg i przez kolejne sekundy nie może się poruszyć. Po tym czasie znów na 10 sekund zamienia się w piórko.

### Ćwiczenie 3

Piłeczka antystresowa (można wykonać ją samodzielnie, wystarczy napelnić pusty balon kaszą lub soczewicą): dziecko może ją ugniatać, miętosić, przekładać z jednej dłoni w drugą.



## Krzyś

Krzyś był 10-letnim chłopcem mieszkającym w podmiejskiej dzielnicy. W wolnej chwili bardzo lubił patrzeć przez okno znajdujące się w jego pokoju, zazwyczaj było to późnym wieczorem, gdy zza chmur wyglądał jasny, okrągły księżyc. Patrząc tak, podróżował w myślach, marząc o dalekiej przyszłości i tego, co będzie robił, gdy już zostanie dorosłym mężczyzną. Wszystko to zapisywał w swoim zeszytce. Prowadził go od dłuższego czasu. Pewnego wieczoru postanowił stworzyć mapę swoich działań.

Położył się wygodnie na dywanie obok swojego wielkiego traktora, którego dostał od dziadka Jana na 9 urodziny i zaczął tworzyć. Zaczął od podróży do Południowej Azji, by zobaczyć słonie, potem były słynne budowle w Europie: wieża Eiffla w Paryżu, Koloseum



w Rzymie, Big Ben w Londynie. Tą pracę przerwała mu mama, wołając go, aby poszedł do wieczornej kąpieli. Krzyś bardzo nie lubił mycia włosów. Najpierw szampon, a potem lejąca się woda po głowie, jakby leciała z hydrantu – pomyślał Krzyś.

No cóż, musiał to przemóc i wysłuchać prośby mamy. Po kąpieli poszedł do jej pokoju, aby dać jej buziaka na dobranoc, mama siedziała w bujanym fotelu, w ręce trzymała filiżankę i małymi łykami popijała herbatę. Krzyś przytulił się do niej czule, podarował jej buziaka i poszedł do swojego pokoju. Jeszcze przed położeniem się do łóżka spojrzął przez swoje okno, a w jego głowie snuły się kolejne wielkie podróże.



### Zespół pani Wandzi

Dawno, dawno temu pewna kolorowa sowa Wandzia postanowiła założyć swój własny zespół. Sąsiedzi Pani Wandzi byli zadowoleni z jej pomysłu. Wszyscy starali się pomóc i zorganizowali pierwszy casting nowo powstałej orkiestry. Przybyła niesamowicie duża ilość gości. Był Pan Kokarda, Pani Wędka, Jeż Waldek, Ryba Stasia, Ptak Dzięcioł oraz Wąż Zdzisiek. Ku zaskoczeniu Pani Wandzi przybył również nielubiany przez wszystkich Pan Kość. Pewnie zastanawiacie się, dlaczego nie był lubiany? Otóż, Pan Kość lubił dokuczać wszystkim. Robił psikusy i żartował z każdego.

Powróćmy do castingu... Gdy przybyli pierwsi goście, Pani Sowa była niesamowicie zadowolona. Telefon brzęczał cały czas, ostrzegając, że przybyła nowa osoba. Pani Wandzia nie spodziewała się, że przybędzie tyle osób. Chciała zaprezentować się jak najlepiej. Nawet Pan Fotograf nie nadązał robić zdjęć.

Pani Wandzia i jej przyjaciele słuchali nowo przybyłych gości. Każdy z nich miał inny talent. Jednak nie taki, jakiego szukała Pani Wandzia. Potrzebny był jej dobrze grający perkusista. Pani Wandzia z zawiedziona miną wręczała każdemu upominek za chęć przyścia na casting. W torbie znajdował się miętowy cukierek i gorzka czekolada.

Po rozdaniu wszystkich upominków i pożegnaniu gości, Pani Wandzia zabrała swoje rzeczy i wyruszyła ze smutną miną do swojej nory. Lecąc pomiędzy ostrymi krawędziami drzew usłyszała pewien dźwięk. Usiadła na chwilę na jednej z gałęzi i zaczęła przysłuchiwać się dźwiękom.

- Cóż to za piękne granie! - westchnęła.

Postanowiła sprawdzić, skąd dobiegają dźwięki. Zbliżając się dźwięk był coraz bardziej wyrazisty. Po chwili ujrziała Pana Mapę, który pięknie grał na perkusji.

- Chcesz grać w moim zespole? - zapytała.

Pan Mapa od razu podał rękę Sowie Wandzi, aby pokazać jej, że się zgadza. I tak oto powstał zespół Pani Sowy.

### Sen Adasia

Adaś długo nie mógł zasnąć, ciągle myślał o tym, co wydarzyło się w szkole. Jeszcze teraz miał przed oczami twarz Bartka i Kuby, którzy krzyczeli:

- Ciama!da, ciama!da!!! – a inne dzieci im wtórowały i śmiały się z niego, po tym, jak przewrócił się podczas gry i jego drużyna przegrała. Jedynie Kasia podeszła, pomogła mu wstać i powiedziała:

- Nie martw się, nic takiego się nie stało. Nie zwracaj na nich uwagi.

Może, gdyby wiedzieli o jego wypadku, podczas którego omal nie stracił nogi, nie śmialiby się z niego? Lekarzom udało się ją uratować, jednak jest trochę wolniejszy i zdarza mu się czasem przewrócić.

Za oknem było bardzo jasno, bo wypadła pełnia księżyca. – Może w tym czasie dzieją się jakieś magiczne rzeczy? – rozmarzył się Adaś. Och, gdybym miał czarodziejski dywan, poleciałbym na nim do kraju gdzie wszyscy są szczęśliwi, nikt sobie nie dokucza, wszyscy zwracają się do siebie z szacunkiem. Zabrałbym ze sobą Kasię, ona pasowałaby do tej krainy. Nie wiadomo, kiedy usnął. Śniło mu się, że jechał traktorem i omal nie uderzył w hydrant, a to dlatego, że zagapił się na słonia, który ze swojej trąby wypuszczał setki baniek mydlanych.

Zebrał się tłum ludzi, którzy obserwowali to niesamowite widowisko. Nikt jednak nie wiedział, jak do tego doszło. Otóż, ktoś chciał zrobić słoniowi psikusa i zamiast wody, naplnił filiżankę szamponem. Słoń spragniony, jednym łykiem wypił całą filiżankę i ciągle wypuszczał trąbą masę baniek. Ludzie bili mu brawa, wszystkie dzieci chciały z nim zrobić zdjęcie, a sam słoń był chyba z tego faktu bardzo zadowolony.

Adaś obudził się rano, w lepszym nastroju niż był wieczorem, to za sprawą słonika, który w jednej chwili stał się sławny. Chłopiec zapisał swój sen w zeszytce, który skrywał również wiele innych historii.

Kto wie, może kiedyś powstanie z tego książeczka dla dzieci? Wszak Adaś nie jest najszybszy w klasie, jednak pisze najładniejsze i najciekawsze opowiadania.

## Słoń Dominik

Historia, którą chcę wam przedstawić zdarzyła się na Podlasiu. To miejsce pełne cudów natury: jeziora, lasy, zwierzęta i... słoń zamieszkujący Potasznę, wieś niedaleko Suwałk.

Pewnego pięknego dnia traktorem pod sklep podjechał Słoń Dominik. Zajrzał przez okno, zauważył na półce szampon na porost włosów, którego reklamę widział w telewizji. Było mu bardzo zimno w naszym klimacie i jedynym rozwiązaniem, jakie uważał za słuszne, było użycie tego szamponu. Poprosił kasjerkę, aby sprzedała mu na zeszyt, ponieważ nie miał przy sobie gotówki. Postanowił od razu spróbować. Wrócił do domu, wylał na siebie cały szampon. Co się działo dalej, nie uwierzycie.

Piana wylewała się spod drzwi łazienki, dosłownie była wszędzie. Zalala perski dywan, przywieziony z Turcji, zestaw porcelanowych filiżanek, które dostał na 80 urodziny. Koniec świata. Jakby tego było mało Dominik dostał uczulenia na ten kosmetyk. Nie mógł ruszyć ani ręką, ani nogą. Wystraszył się, podniósł alarm:

- Ratunku ludzie, pomocy... - krzyczał ile sił.



Przyjechała na miejsce straż pożarna. Podpięli węże pod hydrant i polewali wodą Dominika i cały jego dobytek. Trwało to bardzo długo, nie wiem ile, ale pamiętam, że księżyc był wysoko na niebie, gdy strażakom udało się ujarzmić pianę z piekła rodem. Słoń Dominik postanowił już więcej nie eksperymentować. Dostał numer do najlepszej krawcowej - pani Dorotki.

Będąc w okolicy Potasznia, możecie go spotkać w świetnie skrojonym dresie, jadącego traktorem.



## Przygody Muchogroma – Ropuszego szlachcica

Był słoneczny letni poranek, a szlachetnie urodzony ropuch Muchogrom oddawał się jak zwykle treningom rycerskiego rzemiosła. Dyscyplinami, które Muchogrom uprawiał były: Rzut żołędziem do obręczy z pozycji stojącej, gonitwa na fretce na czas, skok wzwyż oraz strącanie patykiem owoców agrestu z krzaka. Treningowi Muchogroma przyglądał się jego wierny giermek Skrzek, który szkolił się na ropuszego rycerza i miał za zadanie pomagać Muchogromowi w codziennych obowiązkach. Pierwszym zadaniem Skrzeka było podawanie Muchogromowi koszy z żołędziami do rzucania i zbieranie wyrzuconych żołędzi, drugim zadaniem było liczenie, ile kropel skapnie z liścia na liść w czasie jednego okrążenia polany na fretce, trzecim zadaniem było wspinanie się na pałkę szerokolistną i zaznaczanie igłą dzikiej róży jak wysoko Muchogromowi udało się wyskoczyć, a ostatnim zadaniem było zbieranie i liczenie strąconych agrestów.

Po zakończeniu ostatniej konkurencji Muchogrom stanął dumnie na tylnych łapach wśród strąconych agrestów i wypiął pierś nabierając haust powietrza, po czym przemówił dumnym głosem.

- No! Chyba poszło mi całkiem nieźle! Skrzek! Proszę o raport z dzisiejszego treningu.

Skrzek ciągnąc za sobą wielki kosz i wrzucając do niego w pośpiechu owoce agrestu wydusił z siebie zdyszonym głosem kilka słów.

- Już, już, Panie Muchogrom... W... w pierwszej konkurencji... Dziewięć na dziesięć rzutów żołędziem było celnych. - W tym momencie Skrzek przystanął na chwilę, żeby zaczerpnąć powietrza i kontynuował. - W drugiej konkurencji... Fretka przekroczyła linię mety po sześciu kropkach rosy. To o jedną kropkę szybciej niż dnia wczorajszego.

- Co tak stoisz?! Zbieraj agrest! - wykrzyczał oziębłe Muchogrom. Skrzek podskoczył z wrażenia i dalej mówił zbierając już agresty.

- Oczywiście Panie Muchogrom, przepraszam najmocniej... Więc, w trzeciej konkurencji skoczył waszmość aż do połowy pałki, czyli wyżej niż ostatnim razem. Z kolei w ostatniej konkurencji strącił... jedenaście... dwanaście... trzynaście agrestów! - wyliczył Skrzek ostatnie agresty, podnosząc je z ziemi i wrzucając do kosza.

- Dobrze! Dobrze się spisałem! Przygotuj mi teraz gulasz z muszek owocówek w sosie z agrestów, a ja zapiszę wyniki na liściu dębu. Muchogrom jak powiedział, tak zrobił. Skrzek został na polanie treningowej, gdzie musiał jeszcze posprzątać cały sprzęt treningowy. Później poszedł do dworku Muchogroma, by przygotować obiad. Kiedy dotarł do dworku Muchogrom, zasiadł już do stołu i wyczekiwał posiłku.

- Co Ci tak długo zajęło, Skrzek? Ja tu czekam na posiłek! - powiedział Muchogrom zniecierpliwiony.

- P... p... proszę się nie gniewać! Obiad już się robi! Pozwoliłem sobie zamarynować muszki jeszcze przed wyjściem na trening - mówiąc to, Skrzek popędził do kuchni, by jak najszybciej przygotować posiłek. Minęło kilka chwil, a Skrzek był z powrotem w jadalni z misą pełną gulaszu i nakładał obiad Muchogromowi.

Ropuchowie zjedli pożywny obiad i siedzieli jeszcze chwilę w milczeniu. Nagle po dworku rozległ się łomot - ktoś walił w drzwi.

- Skrzek! - krzyknął Muchogrom. - Pędź do drzwi, zobacz, kto tak wali!

Młody giermek popędził do drzwi bez słowa i otworzył je, by zobaczyć przed sobą przerażoną twarz królewskiego posłańca Szybkołapego.

- Królestwo jest atakowane przez bociana! Wszyscy rycerze wzywani są do służby! Do boju!

- Niech to gęś! Panie Muchogrom! - wykrzyczał Skrzek biegnąc do jadalni - Królestwo atakowane! Królowa w niebezpieczeństwie!

- Ah... Rozumiem... Ilu jest wrogów? Z której strony zaatakowali? - zapytał się nieśpiesznie Muchogrom, po czym stanął na nogi.

- Jeden bocian, z powietrza Panie Muchogrom! Nie ma czasu! Musimy pędzić!

- Tak, tak... Rozumiem! Biegnij po moją broń z kasztanów, trzeba mnie szybko wyposażać, a później siodłać fretkę! - Skrzek pobiegł czym prędzej po broń i zaczął przypinać jej fragmenty do kaftana Muchogroma.

- Tylko mocno ściśnij wiązania, żebym nie był odślony! - Gdy Skrzek skończył wiązać mocowania pancerza, pobiegł do stajni siodłać fretkę. Nie szło mu to sprawnie, bo pokłuł się o kolce kasztanowego pancerza. Gdy wszystko było gotowe, pomógł Muchogromowi dosiąść fretki, a sam uczeplił się jej ogona. Dworek był mocno oddalony od zamku królewskiego, więc droga, mimo starań fretki trwała dość długo. Gdy dotarli na miejsce, Bociana już tam nie było. Ranne ropuchy opatrywały rany opatrunkami z miodu i liści mniszka lekarskiego. Spichlerze świeciły pustkami, a mury zamku były w oplakany stan.

- No nie! Skrzek! Zobacz! Przez Ciebie się spóźniliśmy! - wykrzyczał rozgniewany Muchogrom.

- Ale Panie... Ja...

- Co ja? Gdybyś szybciej wszystko zrobił, dotarlibyśmy na czas!

- Ale Panie... Ja...

- Ja, ja, ja... Właśnie Ty!

Muchogrom pewnie by tak jeszcze długo karciał Skrzeka, gdyby nie interwencja samej Królowej Ropuch Rehotki Pierwszej.

- Muchogrom! Co Ty sobie wyobrażasz?! Przychodzisz tu spóźniony, by zobaczyć zgliszczą zamku i teraz jeszcze całą winę zwalasz na młodego giermka, który nie jest niczemu winien?!

- Ale jak to nie jest winien? Gdyby szybciej mnie dozbroił i osiodłał fretkę, byłbym tu na czas!

- Muchogrom! Jesteś niemożliwy! Skrzek stara się jak może, nie dosypia, nie dojada, żeby tylko sprostać Twoim oczekiwaniom, a Ty w niczym mu nie pomagasz! Może sam od czasu do czasu spróbowałbyś zająć się czymś na swoim dworze! Chociaż nie! Nie sam! Powinieneś się nauczyć współpracy. Pomyślałeś kiedyś o tym, o ile poprawiłyby się Twoje wyniki, gdybyś współpracował ze swoim giermkiem zamiast się nim wyręczać?!

- Och, królowo ja... - powiedział speszony Muchogrom.

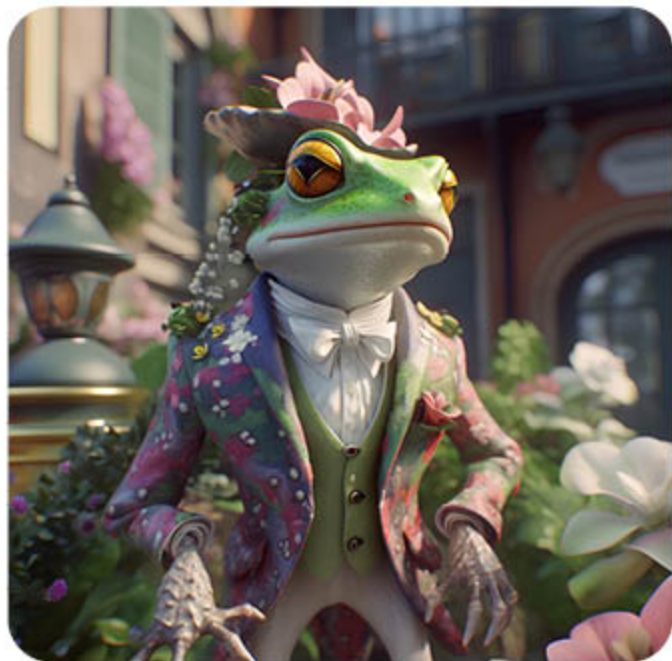
- Ja, ja, ja... Ty wiecznie o sobie! - kontynuowała królowa Rehotka. - Co masz



zamiar z tym teraz zrobić? Zamierzasz coś zmienić w swoim postępowaniu?

- Ja... Przepraszam Królowo. - Muchogrom zeskoczył z fretki i uklęknął - To się nigdy więcej nie powtórzy... Ja się poprawię...

- Ależ oczywiście, że się poprawisz! I moja w tym głowa! Mam dla Ciebie zadanie! Udasz się na wolne ziemie, gdzie odszukasz trzech ropuszych mędrców! Masz wypełnić



zadania, które Ci powierzą i przynieść mi od nich trzy symbole mędrców. To jest rozkaz, a wyruszysz, kiedy tylko Skrzek opatrzy swoje łąpy, które widocznie pokaleczył o Twój pancerz, bo zanadto go spieszałeś.

- Tak jest, królowo! Tak się stanie. - odpowiedział Muchogrom nie wstając z kolan. Skrzek owinął łąpy opatrunkiem, a Muchogrom dosiadł fretki i wyciągnął ku niemu łapę, by młody giermek mógł dosiąść fretki wraz z nim.

### Wieczorny spacer

Po długiej i natarczywej zimie, nastąpiło w końcu ciepło, a przez ramy drewnianych okien przebijało się do wnętrza mieszkania słońce. Tego też dnia Słoń postanowił wybrać się na długi wiosenny spacer. Zanim jednak na niego wyruszył, chciał się odpowiednio do niego przygotować. Pośpieszył więc szybciotko pod prysznic, lecz okazało się, że zabrakło mu szamponu. Nie zmartwił się jednak tą przykrą sytuacją, opłukał swoje ciało i udał się do kuchni w celu wypicia mocnej zielonej herbaty. Nalał jej sobie do filiżanki, pomaszerował do jadalni, gdzie jego mama podziwiała nowy, turecki dywan. Jego rodzicielka również była w bardzo dobrym nastroju, bowiem znalazła zeszyt z jej dzieciństwa. Zapragnęła się nim pochwalić, bowiem był to swego rodzaju zabytek. Po krótkiej, lecz zwięzłej, pełnej emocji rozmowie z mamą, Słoń postanowił wystawić swoje blade po zimie nogi na piękne słońce.

Szedł swoją ulubioną trasą, gdy zobaczył, że sąsiadowi z końca ulicy, zepsuł się hydrant. Pan Hipopotam wraz z innym mieszkańcem dzielnicy Panem Nosorożcem naprawiali go dzielnie. Życzył więc im powodzenia i ruszył dalej kontemplować przyrodę. Wtem coś go niesamowicie przestraszyło i wcale nie był to stary traktor Pani Pelikanowej, która wracała właśnie z pola, lecz mała mrówka, która podobnie jak Słoń wybrała się szukać oznak wiosny. Widok tego małego stworzenia przeraził zwierzę na tyle, że uciekł w popłochu w nieznaną mu uliczkę. Nagle nastąpiła ciemność, a ciemne niebo przyozdobił księżyc z mnóstwem gwiazd. Słoń starał się panować nad emocjami, lecz było to niesamowicie trudne. Martwił się, że nie znajdzie drogi do domu. Ucieszył się, gdy jego oczy ujrzaly znajome mu budynki.

Gdyby bowiem spojrzeć na drogę, którą kroczył słoń, to można by spostrzec, że zatoczył on pełne i piękne koło.

### Leśni przyjaciele

Dawno dawno temu w małej miejscowości Suwałeczki żyła dziewczynka o imieniu Gertruda. Miała trzy starsze siostry. Największym marzeniem dziewczynki było posiadanie TELEFONU, ponieważ wszystkie siostry już go miały. Niestety rodzice, pomimo wielu próśb ciągle odmawiali dziewczynce tego zakupu. Pewnego dnia, po kolejnej nieudanej rozmowie z rodzicami Gertruda postanowiła wybrać się na spacer do lasu. Kiedy przechadzała się po leśnych ścieżkach, nagle zauważyła na gałęzi jakąś postać. Zdziwiona i lekko poddenerwowana dziewczynka postanowiła podejść bliżej. Na gałęzi drzewa ujrzała SOWĘ, która ku jej zdziwieniu potrafiła mówić. Sowa zapytała: „co tutaj robisz o tak późnej porze?”. Nieco zdziwiona Gertruda opowiedziała sowie o kłótni z rodzicami, po czym zapytała: „a co Ty tutaj robisz sowo?”. Sowa nic nie mówiąc zawołała: „ORKIESTRO zaczynamy”. Nagle zza gałęzi wychyliło się mnóstwo ptaków, które zaczęły grać i śpiewać razem z sową.

Dziewczynka z podziwem oglądała występ ptaków. Sowa zaproponowała, aby Gertruda dołączyła do ORKIESTRY. Gertruda bez chwili zawahania zgodziła się. I tak co wieczór odwiedzała ona swoich leśnych przyjaciół. Zbliżał się dzień urodzin Gertrudy. Leśni przyjaciele chcieli zrobić prezent niespodziankę dla swojej przyjaciółki. Wspólnie wpadli na pomysł, aby kupić jej telefon. Sowa powiedziała: „Gertruda uwielbia fotografować naturę, jest świetnym FOTOGRAFEM”. Ptaki wybrały się na zakupy do pobliskiego sklepu gospodarza. – „Zobaczcie, jaki piękny KOLOROWY flet” – powiedział wróbelek. – „Będzie idealny dla Gertrudy, kupmy go!” – powiedział. – „Gertruda lubi także coś słodkiego, więc ta CZEKOLADA będzie świetnym pomysłem” – powiedziała sowa.

Przyjaciele zgodnie kupili prezent dla swojej przyjaciółki. Teraz pozostało im tylko przygotować przyjęcie niespodziankę. Wspólnie zaczęli nakrywać stół do posiłku, ugotowali pyszne jedzenie, a na krzesła Gertrudy powiesili ogromną KOKARDĘ. Następnie przyjaciele postanowili przyprowadzić na przyjęcie solenizantkę. Napisali oni list oraz namalowali MAPĘ, która mówiła, gdzie dojeść powinna dziewczynka. Jeden z przyjaciół pobiegł do miasteczka, aby wręczyć list i mapę dziewczynce. Żeby Gertruda się niczego nie domyśliła, wróbelek rozciągnął wędkę, na której haczyku zaczepił wiadomość do Gertrudy. Szybciutko zapukał do drzwi, po czym schował się zza krzaki w oczekiwaniu, aż dziewczynka otworzy. Gertruda otworzyła drzwi i ujrzała tajną wiadomość. Zaciekawiona zaczęła przyglądać się wiadomości. Ubrała się wygodnie, po czym wyruszyła w drogę.

Kiedy już szła na przyjęcie drogą, która wyznaczona została na mapie, napotkała na swojej drodze małego ptaszka, który miał złamaną KOŚĆ. Przez złamane skrzydełko nie mógł dalej polecieć. Gertruda zatem postanowiła zabrać nowego przyjaciela wraz ze sobą. Kiedy już dotarła do celu, ujrzała wszystkich swoich przyjaciół, którzy wykrzyknęli „niespodzianka”. Gertruda była bardzo szczęśliwa, przedstawiła także wszystkim napotkanego ptaszka, który został także członkiem orkiestry.

Wszyscy świetnie się bawili.



### Pięćdziesiątka zająca

Był zwyczajny licowy dzień. Słońce przygrzewało na leśnej polanie. Jak zwykle niedźwiedź z lisem siedzieli po pracy, pili popołudniową kawę i oglądali mecz mrówki kontra żuki. Mrówek Lewandowski dostarczał nie lada silnych emocji swoją brawurową grą w ataku. Mrówek Błaszczkowski nie pozostawał w tyle, wychodził na prowadzenie odbiwszy piłkę żukom wraz z mrówkiem Fabiańskim. Z boku widać było, jak wymachuje rękami i zanosi się od krzyku chrabąszcz Nawałko, wieloletni trener drużyny żuków.

Nagle zadzwonił telefon. Lis z niedźwiedziem zerwali się na równe nogi wyrwani z meczowego amoku! Niedźwiedź pierwszy zapanował nad sobą i podniósł słuchawkę.

- Halo?

Po drugiej stronie odezwał się ochryply głos:

- Cześć niedźwiedź, sowa z tej strony. Słuchaj, sprawę mam. Lis chyba dziś pięćdziesiątkę kończy. Może zorganizujemy mu jakąś imprezkę urodzinową? Ja porozmawiam z dziećmi, wroną i słowikami. Może bocian też wpadnie, a ty zapytaj lisa, co o tym sądzi. Jak się zgodzi, to zaprosimy jeszcze dziki i jelenia z sarnami. Co ty na to?



Niedźwiedź wyprostował się dumnie, odchrząknął i odparł donośnym, basowym głosem:

- Świetny pomysł sowa! Lis siedzi obok i kiwa głową, że się zgadza. My wszystko zorganizujemy, a ty zaproś gości.

Jak uzgodnili, tak zrobili. W dwie godziny zorganizowali szalową imprezę, ale został jeden mały szkopuł. Jak zwabić zająca? Z pomocą przyszedł im język. Powiedział tak:

- Słuchajcie, a może włożycie mi mapę w kolce z zaznaczonym skarbem? Potupam do zająca i powiem, żeby sprawdził, co mi się w igły wbiło. Wiecie, jaka z nie go „złotówka”. Na pewno zechce szukać skarbu i trafi prosto na przyjęcie urodzinowe.

- Jeżyk, co my byśmy bez ciebie zrobili? – powiedział niedźwiedź i popędził czym prędzej rysować mapę.

Gdy już mapa była gotowa, wziął kolorową kokardę, przewiązał ją w połowie i wbił jeżykowi na kolce, a ten podreptał żwawo do chatki zająca. Nie minęło pół godziny, a w oddali widać już było zbliżającego się w podskokach solenizanta. W kieszeni miał czekoladę. Na plecach zwiśla wędka ze splawikiem zrobionym z kości. Przystanął, podkręcił wąsy i zamasyście rozłożył mapę. - „Hmm – pomyślał – zaraz będę liczył kroki, a jak nic nie znajdę, to pójdę na ryby”.

Nagle na polanie rozniósł się gwizd! To niedźwiedź dał sygnał gościom, że solenizant jest już obecny! Wszyscy wyskoczyli zza krzaków i pobiegli czym prędzej składać zajęcowi najserdeczniejsze życzenia. Orkiestra słowików zagrała „sto lat” a sowa swoją lustrzanką robiła zdjęcia jak opętana. To z góry, to z dołu, to z przodu, to z boku, fruwając i kucając. Taki to z niej fotograf!

Zajęc wzruszony ukradkiem wycierał kręcącą się łezkę w oku. Nie spodziewał się znalezienia aż takiego skarbu, jakim okazali się jego przyjaciele. Wyszepał tylko:

- Jak dobrze, że mam tylu przyjaciół...



### Dziwna noc

Dzisiejszej nocy obudził mnie dzwoniący telefon. Zerwałem się wystraszony, wyrwany ze snu i chwyciłem komórkę. Jednakże, na ekranie urządzenia nie wyświetlił się żaden komunikat. Na początku się zdziwiłem, ale najwidoczniej musiało mi się coś przyśnić. Wróciłem do łóżka i próbowałem ponownie zasnąć.

Za jakiś czas znowu usłyszałem kolejny dźwięk. Otworzyłem oczy i rozejrzałem się po pokoju, starając się przy tym wyteńczyć słuch. Coś huczało, jakby sowa. Ptak? W tej okolicy? Zdziwiłem się. Wstałem z łóżka i wyszedłem z pokoju. Natrafiłem na moją młodszą siostrę, Magdę. Magda siedziała w salonie i czymś się bawiła.

- Musisz tak hałasować? - spytałem. - Jest środek nocy, dlaczego nie śpisz? Siostra tylko na mnie spojrzała i wróciła do swojej zabawki.

Z mamą mówimy na Magdę „odrzutowiec” albo „orkiestra”, bo często zachowuje się bardzo głośno i to w najmniej odpowiednim momencie.



Z rezygnacją pokręciłem głowę. Przez tę pobudkę nie chciało mi się już spać. Podszedłem do lodówki i wyjąłem z niej mleko. Nalałem sobie do szklanki i usiadłem w fotelu, patrząc, jak moja siostra bez przerwy się bawi. Miałem nadzieję, że zaraz się zmęczy i będę mógł ją zaprowadzić do łóżka.

Wziąłem ze stołu gazetę i zacząłem ją przeglądać. Moją uwagę przykuła informacja,

że znany fotograf będzie miał w naszym mieście wystawę swoich zdjęć nawiązującą do piosenki „Kolorowy wiatr”. Pamiętam, jak w dzieciństwie bardzo lubilem tę piosenkę. Moja siostra też ją lubi. Może wybierzemy się razem na tę wystawę?

Myślę, że mogłoby to jej się spodobać. Sam jestem bardzo ciekawy tych zdjęć.

- Idę spać – oznajmiła zaspanym głosem Magda, wyrываяc mnie z zamyślenia.
- Dobrze – odpowiedziałem. – Odprowadzę cię do pokoju – dodałem, wstając. Cieszyłem się, że w końcu pójdzie spać. Może sam wrócę do łóżka i zasnę.
- To dla ciebie, na zgodę i prośbę, żebyś nie mówił rodzicom, że znowu bawiłam się w nocy – powiedziała Magda, wręczając mi jakieś paziotko.

Zaskoczony rozwinąłem folię. Była to czekolada. Magda chciała przekupić mnie słodyczami i muszę przyznać, że udało się jej.

- Dobranoc – powiedziała siostra, zamykając przede mną drzwi.
- Dobranoc – odpowiedziałem z uśmiechem i wróciłem do salonu, by posprzątać jej zabawki.

Idąc do salonu, nadepnąłem na jakąś tasiemkę. Podniosłem ją, by zobaczyć z bliska co to jest. Była to kokarda. Prawdopodobnie ozdoba wypadła lalce mojej siostry. To nic, dam jej to jutro rano. Położyłem przedmiot na szafeczce, stojącej w korytarzu. Obok leżała mapa z wyróżnionymi jeziorami w naszym regionie. Po co nam mapa? Wybieramy się gdzieś? Po chwili przypomniałem sobie, że tata ją kupił, bo na dniach wybiera się z kolegą na ryby i chcieli pojechać w jakieś nowe miejsce. Będąc w temacie łowienia, niedługo zbliżają się urodziny mojego taty, nie mieliśmy z mamą i siostrą pomysłu dla prezent dla niego, ale myślę, że nowoczesna wędka dla fana wędkarstwa będzie świetnym prezentem.

Po rozmyśleniach wróciłem w końcu do salonu i posprzątałem zabawki Magdy. Chwila... Co w jej rzeczach robi zabawkowa kość naszego psa? Zaśmiałem się pod nosem. No tak, wszystko jasne! Magda bawiła się z naszym psem, a gdy ten usłyszał, że idę, szybko wrócił na swoje posłanie. Młody psiak uwielbia się bawić, ale nikt z domowników – poza Magdą – nie bawi się z nim w nocy. Zwierzak wiedział, że jak to ktoś zobaczy, to nie będzie zadowolony, dlatego wołał nie ryzykować kary i grzecznie wrócił na swoje posłanie. Mądry psiak, szkoda tylko, że Magda nie miała wystarczająco dużo czasu na ucieczkę.

## Sowa Zosia

Pewnego lipcowego dnia do sowy Zosi zadzwonił telefon. Odebrała go i usłyszała muzykę. Pomyślała, że to chyba gra jakaś duża orkiestra. Spojrzała na wyświetlacz, to dzwonił jej przyjaciel Dzieciół fotograf, który robił piękne kolorowe zdjęcia. Powiedział, że jest teraz na koncercie w miejscowości, gdzie mieszka Zosia i że chętnie zrobi jej sesję zdjęciową.

Zosia była zachwycona propozycją, jednak po chwili się zmartwiła, ponieważ przypomniała sobie, że nie ma czym zapłacić za sesję. Dzieciół powiedział, że to żaden problem i chętnie w ramach zapłaty przyjemnie słodką czekoladę. Zosia przyklasnęła na te słowa. Udała się do salonu, założyła kokardę i ustawiła się na tle mapy swojego ulubionego kraju, ponieważ uważała, że będzie to najlepsze tło do zdjęć.



Niestety, minęła jedna godzina, potem następna, a jej przyjaciela nie było. Zosia bardzo się zmartwiła. Wieczorem zadzwonił dzwonek, Zosia otworzyła drzwi, a w progu stał dzieciół, przeprosił swoją przyjaciółkę i wyjaśnił, że nie zjawił się, ponieważ idąc do Zosi znalazł wędkę leżącą na trawniku. Tak ucieszył się ze znaleziska, że bardzo chciał go od razu wypróbować. Poszedł więc na ryby.

- Psia kość - powiedziała Zosia, ale z ciebie niesłowny Gagatek! Nie można się z kimś umawiać i nie dotrzymywać słowa!

Dzieciół bardzo się zmieszał i zrozumiał, jaką przykrość sprawił Zosi. Szybko wszystko przemyślał, a w ramach przeprosin zaproponował, że przygotowuje jej kolację. Jako danie główne poda złowioną rybę, a na deser zrobi jej profesjonalną sesję zdjęciową.



## Maurycy

Pewnego dnia Maurycy postanowił wybrać się na ryby. Wędkowanie było jego ogromną pasją i zawsze bardzo starannie przygotowywał się do wyprawy.

Spakował jedzenie, krzeselko turystyczne, swą ulubioną wędkę oraz termos z gorącą czekoladą. Przed wyjściem sprawdził jeszcze raz swój plecak, po czym wyruszył w podróż.

W drodze nad jezioro spotkał mężczyznę z ogromnym aparatem. Po krótkiej rozmowie z nim, Maurycy wiedział już, iż ów człowiek jest fotografem, który próbuje zrobić zdjęcie przepięknej sowy. Ptak ten codziennie siada na tym samym drzewie, lecz udaje mu się zawsze uciec, jak tylko dostrzeże aparat. Biedny fotograf już od 17 dni usiłuje pstryknąć zdjęcie, lecz jego wysiłki idą na marne.

Idąc wąską ścieżką przez las, Maurycy usłyszał przecudowne dźwięki. Muzyka rozlegała się echem wśród drzew, sprawiając wrażenie, jakby było się na koncercie wspaniałej orkiestry. Nagle zza krzewu wyłoniła się postać kobiety, która trzymała w dłoniach radio. To właśnie z niego wydobywały się cudowne dźwięki.

Gdy mężczyzna dotarł nad jezioro, dostrzegł siedzącego nad brzegiem ptaka, który wyglądał jak z bajki. Jego kolorowy ogon mienił się w słońcu niczym tęcza. Nagle ptak spłoszył się i z elegancją odleciał ku pobliskim drzewom. Maurycy zaciekawiony zwierzęciem postanowił pójść w kierunku, w którym zniknął. Przechadzając się wśród krzewów mężczyzna znalazł dziwnie wyglądający pakunek. Był to zwinięty w rulon jakiś stary papier opleciony czerwoną kokardą. Maurycy odwijając znalezisko odkrył, iż jest to mapa, która pochodzi z XVII wieku. Mężczyzna był coraz bardziej podekscytowany, ponieważ na mapie zaznaczony był czerwony krzyżyk, a przy nim napis: „SKARB”.

Nagle rozległ się głośny dźwięk. Okazało się, iż to dzwonek telefonu, przez który Maurycy obudził się. Niepewnie rozglądnął się po pokoju i dopiero po krótkiej chwili zrozumiał, iż miał przepiękny sen o wyprawie na ryby. Pogoda była wspaniała, więc postanowił, iż dzisiejszy dzień spędzi nad jeziorem. Wchodząc do kuchni, dał swemu ukochanemu psu ogromną kość, po czym zaczął starannie pakować plecak.







**Państwowa Uczelnia Zawodowa**  
im. prof. Edwarda F. Szczepanika  
w Suwałkach